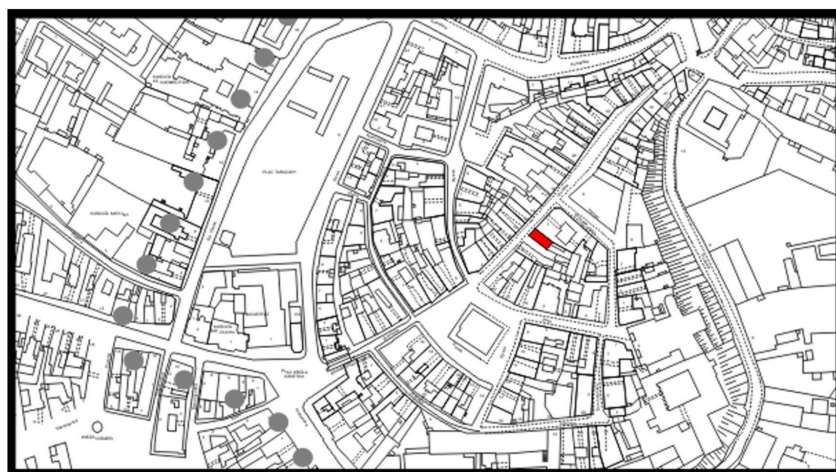
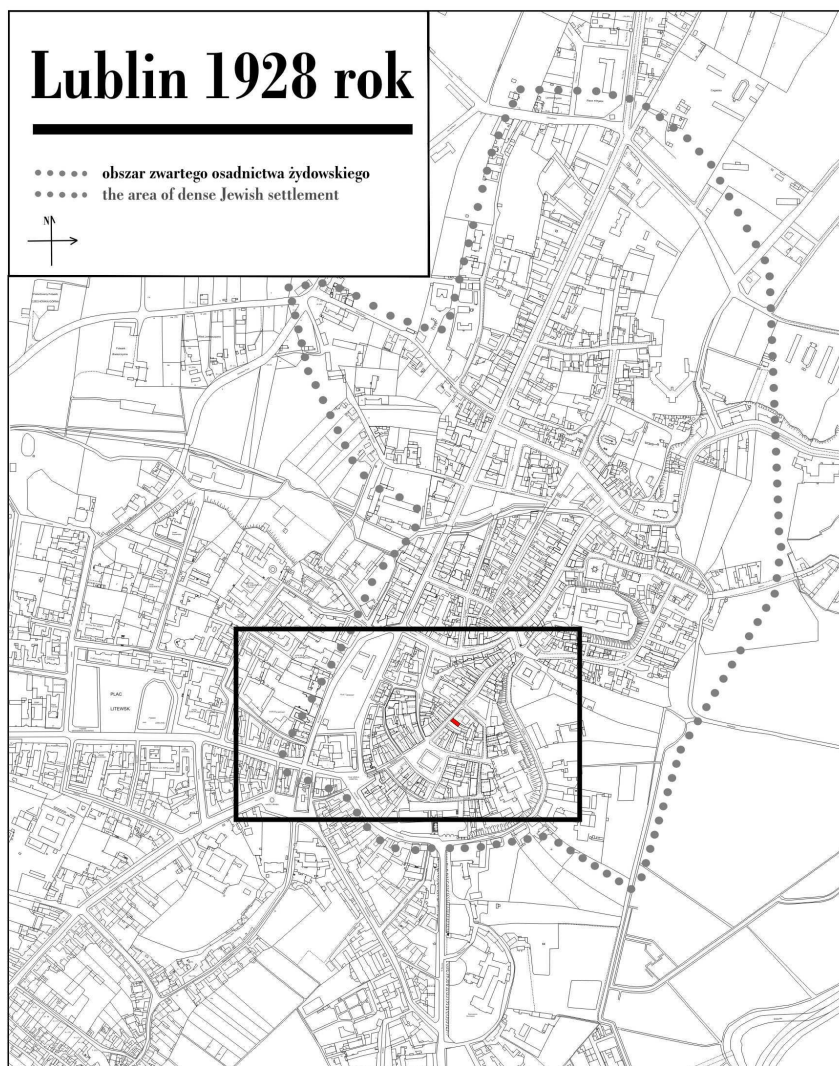




LOKALIZACJA NIERUCHOMOŚCI- Grodzka 5
LOCATION OF THE PROPERTY - Grodzka 5

Dawny numer policyjny / Former police number: 121
Numer hipoteczny / Morgage number: 75 bądź 74
Numer przed 1939 / Number before 1939: Grodzka 5
Numer po 1944 / Number after 1944: -
Numer obecny / Current number: Grodzka 5
Właściciele / Owners:
dane z dnia 12.X.1896 Dziewulska
1915 Dziewulski St.
dane z dnia 20.X.1936 Icek Hersz Hernhut i succ. Wajnbergów

Lokale handlowe i rzemieślnicze w latach 1918-1941/Shops and workshops in 1918-1941:

Księga Adresowa 1928

1928 Hernhut Mojżesz – przybory krawieckie/krawieckie dodatki (fournitures pour tailleurs),

Ankieta z dnia 20.X.1936 r. [Inspekcja budowlana 1659]

1936 piekarnia
1936 herbaciarnia

Karta realności z dnia 08.I.1941 r. [Inspekcja budowlana 1659]

1941 piekarz
1941 sklep piekarniczy
1941 zakład „szewski”
1941 piwiarnia

Lokatorzy według wyznania, płci i wieku (1941 rok)/Tennants by religion, sex and age in 1941

Ogólna ilość mieszkańców		Mężczyzn	Kobiet	Dzieci do lat 6 włącznie	Dzieci od 7-18 lat włącznie	Uwagi
chrześcijan	Żydów					
6	83	29	32	7	21	

Mieszkańcy nieruchomości wg. Zawodu (1941 r.)

Inhabitants according to profession (1941)

Zawód	Liczba osób zamieszkałych						uwagi
	na parterze	na piętrze	na poddaszu	w suterenie	w bud. frontowym	w oficynie	
Pracownicy umysłowi							
Wolne zawody							
Robotnicy						3	
Kupcy i przemysłowcy	2	1				2	
Rzemieślnicy		2				4	
Rolnicy							
Inne zawody		1				1	
Bez zawodu						2	

Wzmianki/Various notes:

Inspekcja budowlana, sygn. 1656

- Protokół oględzin sporządzony dnia 14.XII.1936 r. przez Zarząd Miejski w Lublinie, Wydział Budownictwa Oddział Inspekcji Budownictwa a dotyczący domu przy ul. Grodzkiej 5 w obecności dozorca domu Piotra Kwiatkowskiego. Stwierdzono wówczas:

- Uszkodzone rynny i rury spustowe
- Zgniłe belki niektóre więźby dachowej
- Zniszczony mur ogniowy (grozi zawaleniem)
- Zgniłe deski okapu
- Zgniłe belki balkonowe wraz z pomostami

- Odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przez Zarząd Miejski w Lublinie od zarządzenia o wykonanie robót budowlanych z dnia 24.III.1937 r. Odwołanie sporządzone zostało w dniu 08.III.1937 r. przez Hernhuta Icka – Hersza i S.S. Wajnbergów

- Zarządzenie wykonania robót budowlanych z dnia 27.I.1937 r. nakazujące podjęcie robót w celu usunięcia uchybień stwierdzonych podczas oględzin budynku przy ul. Grodzkiej 5 w dniu 14.XII.1936 r. w terminie do dnia częściowo do 01.IV.1937 r., a częściowo do dnia 01.VI.1937 r. Adresatem pisma jest Hernhut Pejsach. (Zarząd Miejski w Lublinie, Wydział Budownictwa)

- Protokół oględzin sporządzony dnia 02.V.1939 r. dotyczący oględzin nieruchomości stanowiącej własność Icka Hersza Hernhuta i suc. Wajnbergów przy ul. Grodzkiej 5 wydany przez Zarząd Miejski w Lublinie, Wydział Budownictwa, Oddział Inspekcji Budownictwa .

Informacje dodatkowe/Additional information:**Ankieta z dnia 20.X.1936 r. [Inspekcja budowlana, sygn. 1659]**

<u>Położenie:</u>	Grodzka 5
<u>Numer hipoteczny:</u>	75
<u>Właściciel:</u>	Icek Hersz Hernhut i suke. Wajnbergów
<u>Zarządca:</u>	Pejsach Hernhut
<u>Dozorca:</u>	Piotr Kwiatkowski
<u>Rodzaj nieruchomości:</u>	budynek mieszkalny
<u>Data rozpoczęcia użytkowania:</u>	„dom przedwojenny”
<u>Liczba mieszkań:</u>	15, w tym:
	11 mieszkań – 1 izba
	3 mieszkania – 2 izby
	1 mieszkanie – 3 izby
<u>Liczba piwnic:</u>	2
<u>Liczba pięter:</u>	2
<u>System wodociągowo – kanalizacyjny:</u>	wodociąg
<u>Oświetlenie:</u>	elektryczne
<u>Ogrzewanie:</u>	-
<u>Liczba balkonów:</u>	balkony od podwórza konstrukcja drewniana
<u>Klatka schodowa:</u>	główna
<u>Pokrycie dachu:</u>	dach kryty blachą
<u>Kiedy remontowano budynek:</u>	1934 r.
<u>Czy fasada bądź cały budynek wymaga remontu:</u>	nie
<u>Czy jest miejsce odpowiednie do urządzenia schronu przeciwgazowego?:</u>	-

Dane dot. Podwórza

<u>Powierzchnia:</u>	„małe podwórze
<u>Nawierzchnia:</u>	bruk
<u>Czy są stajnie, obory, chlewy, komórki:</u>	nie ma
<u>Śmietnik:</u>	ruchomy
<u>Roślinność:</u>	nie ma
<u>Urządzenia do trzepania:</u>	tak
<u>Co wiadomo o lokalach podziemnych:</u>	nie ma
<u>Gdzie odpływają ścieki kuchenne:</u>	do rynsztoku
<u>Jak często wywożone są nieczystości domowe i przez kogo?:</u>	Śmiecie codziennie przez osobę prywatną, doły ustępowe co 2 m-ce.

Karta realności z dnia 08.I.1941 r. [Inspekcja budowlana, sygn. 1659]

Położenie: Grodzka 5
Powierzchnia: ogółem: 476 m²
zabudowana: 435 m²
niezabudowana: 41 m²
długość frontu: 14 mb (głębokość 38 mb)

Budynek frontowy

Liczba kondygnacji: 3
1 główna klatka schodowa
Liczba mieszkań: 6, w tym:
2 mieszkania – 2 izby
3 mieszkania – 3 izby
1 mieszkanie – 4 izby
Liczba izb: 17
Liczba piwnic: 3
Liczba suterren niemieszkalnych: -
Liczba strychów: 1

Budynek oficyny mieszkalnej

Liczba kondygnacji: 3
1 boczna klatka schodowa
Liczba mieszkań: 8, w tym:
5 mieszkań – 1 izba
3 mieszkania – 2 izby
Liczba izb: 11
Liczba piwnic: -
Liczba suterren niemieszkalnych: -
Liczba strychów: 1

Budynek oficyny mieszkalno – usługowej

Liczba kondygnacji: 2
1 boczna klatka schodowa

Dopisek: S.S. mał. Wajnbergów Pinkwasa i Pesy Taja, Hernhhut Icek Hersz
(ur.1877 r. s. Jankiela i Dwoiry, zam. Grodzka 5)

<u>Liczba mieszkań:</u>	4, w tym:
	2 mieszkania – 1 izba
	2 mieszkania – 2 izby
<u>Liczba izb:</u>	6
<u>Liczba piwnic:</u>	-
<u>Liczba suterren niemieszkalnych:</u>	-
<u>Liczba strychów:</u>	1

Fragmenty Historii Mówionych/Fragments of Oral History

Feliks Czerniak

„Masę straganów było w dzielnicy żydowskiej, sklepów no taki handel, to był typowy taki wschodni handel, wszystkim handlowali, no wiaderko wody i wpuszczony tam kawał lodu i tam zabarwiony jakimś barwnikiem takim jadalnym, no i wspaniale piekli, Żydzi wspaniale piekli chleb, ciasto, wspaniale piekli i właśnie tam było masę piekarń w tej dzielnicy, na Grodzkiej 5, w samym Rynku było 3 czy dwie piekarnie żydowskie, piękny chleb piekli, kikle tak zwane z samym koprem, bajgle, to znakomite były, bo te bajgle to były na ogniu pieczone. Najpierw rzucane do kotła, gotowali i to było widoczne, a później takimi, oni nazwę mieli, nie łopatami sadzano tylko szlaki tak zwane, tak jak szable, takie długie szable, no długości 4- 5 metry i oni zawieszali na hakach te pieczywo.”

✱

„Grodzka 5 to była piekarnia. Do samego tego placu, to był taki plac typowo handlowy – jak już powiedziałem – Psia Górka, już się zaczynało tutaj od Bramy Rybnej i tutaj takie targowisko było żydowskie, a tak to wszędzie rzemiosło. Wie pani – domy to były dość obskurne, to było stare, to nie było tak, jak generalnie, żeby to remontować, tylko tak każdy po swojemu robił. Państwo polskie było wtenczas w powijkach, tak na wszystko nie starczyło. Było przeludnienie, mieszkali wszędzie ludzie i w suterynach, a przecież tam głęboko – to jak piwnice, a przecież tam się mieściły te zakłady – piekarnie, warsztaty, po tym całym Starym Mieście. I składy z owocami – to były te piwnice głębokie, tam trzymali właśnie w tych piwnicach te towary Żydzi ściągali w lecie i to dobre były miejsca przechowania bo chłodne i tam kwitł handel i to wszystko. Ale co ciekawe że jak sklepy – się szło po lewej stronie to jak były sklepy dajmy na to z materiałami krawieckimi, to było 10 – 8 sklepów z jednej branży. Dosłownie 10 – 8 takie skupisko było, jak ktoś wszedł i szukał czegoś to znalazł bo wiedział, że na przestrzeni tych 50 czy 40 metrów są same sklepy z materiałami. Tu same sklepy dajmy na to, jak tutaj były jatki, wie pani, takie żydowskie, tu gdzie jest ta, naprzeciw zaraz kościoła, to były jatki, piętrowe, to tam wszystko było, tam Polaków nie było tylko były zakłady rzeźnicze żydowskie. Tak, że jak pani wypadało kupić coś, to pani tu znalazła. Nie w tym, to w drugim, nie w drugim, to w trzecim. To takie skupiska były te handlowe to tam i na Starym Mieście.”

Włodzimierz Chętko

„Getto nie było duże. I tam był straszny tłok. Tych Żydów tam napchali niemiłosiernie. I efekt był taki, że ja tą swoją ukochaną Rysię, która mieszkała na Grodzkiej 5, jakby Pan tam się w tym miejscu znalazł, to niech Pan nie pomyli z 5A. Bo ja myliłem najpierw. Raz, drugi byłem w Lublinie i myślałem, że to ona tutaj, tak przebudowali tą chałupę Rysi? A obok jest 5. I 5 jest nieruszana. I klatka schodowa jest dalej ta sama. I ja po tą Rysię każdego dnia przychodziłem, żeby ją do właśnie urszulanek odprowadzać. I mówię, każdego dnia na tej Grodzkiej ja byłem i na własne oczy mogłem widzieć jak o 7 rano przychodziłem, to już albo wózek dwukółka z Żydami był ciągnięty i na nim już leżeli Żydzi zebrani po drodze czy jeszcze zaraz za tym płotem, między płotem tym ogrodzeniem, a murami kamienic poszczególnych, to normalnie nieboszczycy leżeli. Ja tam nawet żywych nie widziałem. Oni się nawet tu nie mieli po co pokazywać no. Wyszedł czy nie wyszedł, upadł, zginął. No i oni po prostu tam trwali no, przecież to niedługo trwało. Ich potem stąd wywieziono na Majdanek, do Treblinki. Ale chyba większość to z tego getta lubelskiego to szła na Majdanek. Na tej Grodzkiej 5 po wywóźce Niemców.”

✱

„Grodzka 5 była jakby przed, była wzdłuż getta, wzdłuż płotu. Po jednej stronie była ta aryjska strona, polska, tu właśnie Nowogrodzka, Dominikańska, tam dalej głębiej te dzisiejsze ruiny tej fary czy tam ta poczta, czy ten sierociniec żydowski, który tam dzisiaj jest. Getto to nie była lewa strona od zamku, nie od rynku, nie od trybunału, tylko od Rybnej. Pierwsza, ta w kąci, która jest Rybna... z rynku odchodzi, to od tego miejsca zaczynało się ghetto. I środkiem dosłownie Grodzkiej było ogrodzenie biegnące dokładnie do Bramy Grodzkiej i cała lewa strona to było ghetto.”

✱

„Po wywóźce Żydów, to rodzice mojej Rysi... A tutaj też nie trzeba robić tajemnic, bo to żadna tajemnica. Ojciec Rysi był sędzią. Nie „politycznym” nazwijmy, tylko w czasie okupacji również sądy działały. No bo różni kryminaliści też byli – złodzieje, kryminaliści. I tutaj właśnie w tym miejscu, gdzie później moja mama pracowała długi czas, w tym sądzie przed Ewangelicką z prawej strony, ten sąd. To on był w czasie okupacji sędzią. I oni właśnie mieszkali na tej... pod numerem 5, na tej ulicy Grodzkiej. I z chwilą kiedy... kiedy to było... po zimie i na jesieni czy na... tak chyba na późnej jakoś jesieni, to już ghetto zostało opróżnione. I z chwilą kiedy zostało opróżnione ghetto, to temu właśnie ojcu Rysi oddali mieszkanie, na które on w czasie okupacji został z Kościuszki. Bo to była niemiecka dzielnica - Kościuszki. Został wykwaterowany i oni na Kościuszki mieszkali. I z chwilą opróżnienia getta, to opróżnili i no tą właśnie Grodzką 5. I jego, jako tego sędziego, Niemcy już... jeszcze przenieśli, po opróżnieniu getta zrobiło się miejsce, przenieśli go na właśnie Kościuszki. I oni mieszkali na Kościuszki no długi, długi czas, już potem jeszcze jak Ruscy wkroczyli. Ale w każdym bądź razie takie obrazki z tej ulicy Kościuszki to też były takie bardzo smutne, „rzewne” w cudzysłowie. No na wprost 5 jak nie... jak już Ruscy weszli, to leżały zwłoki właśnie takiego młodego Niemca z głową na chodniku i krawężniku, nogi rozjechane przez czołg na jezdni i obok piękny nieboszczyk już też, piękny wilczur.”

*

„Rodzice mojej narzeczonej zostali przekwaterowani na tą ulicę Kościuszki. Czy Rysia z rodzicami na z powrotem Kościuszki to została przeniesiona...? Oczywiście, jasne. Oczywiście, została przeniesiona zaraz po wkroczeniu, już przez Ruskich... przez Polaków. Nie, nie, nie. Na Grodzkiej 5 po likwidacji getta oni jeszcze dalej mieszkali. Tak. Tak, tak, tak. Na tej Kościuszki oni mieszkali już później po przeniesieniu się z Grodzkiej. Bo ich Niemcy wykwaterowali opróżniając to na dzielnicę żydowską... niemiecką. Chociaż nie. Te wysiedlenia niemieckie tam z Kościuszki, z tego rejonu na Narutowicza, tutaj przy tym kinie, to one były oczywiście wcześniej i oni wtedy zostali stamtąd wyeksmitowani na tą Grodzką 5.”

*

„Na Grodzkiej 5 w tym domu poza rodziną mojej narzeczonej mieszkali jeszcze inni ludzie. Na dole to nie wiem, jakiś może był sklep, nie-sklep, czy coś takiego, od parteru. Na 1 piętrze to właśnie oni mieszkali. Na tej Grodzkiej 5 ciemna klatka schodowa, okno z jakiegoś tam czy kuchni nawet, kuchni chyba, to wychodziłoby na tą klatkę schodową, ale zawsze było zamknięte żelazną taką żaluzją. A duży pokój z dwoma oknami to wychodził na Grodzką. Także ja z okien również widziałem te mury... te... tą-tą linię tego wytyczonego przez ten druciany kolczasty płot getta. I tam widziałem jak się gdzieś tam kręcił jeden z drugim, ale to... to już chodzące trupy chodziły no. Chodził i siadł, koniec do widzenia i już nie wstawał.”

Fotografie przedwojenne/pre-war photographs:



Grodzka 5, kamienica pierwsza od lewej, budowla w czasie odnawiania, autor nieznany, zdjęcie z albumu, „Zdjęcia z robót konserwatorskich Starego Miasta prowadzonych przez Wydział Budownictwa Zarządu Miasta w roku 1938-1939”, obecnie w UM Lublin.

Fotografie współczesne/Contemporary photographs



Fasada, Grodzka 5, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Fasada, Grodzka 5, fot. Marcin Moszyński, 2010.



Fasada fragment, Grodzka 5, fot. Marcin Moszyński, 2010.